UWM 2026 PRACE LITERATUROZNAWCZE XIV ISBN 2353–5164
281–309 e-ISBN 2450–0798

DOI: 10.31648/pl.12243
Agnieszka Wrona
Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk
ORCID: https://orcid.org/ 0009-0003-4953-103X
e-mail: wronaagnieszka2@gmail.com

Listy Marii Szeligi-Loevy do Elizy Orzeszkowej z lat 1878–1897. Edycja naukowa

Letters from Maria Cheliga-Loevy to Eliza Orzeszkowa from 1878–1897: A Scholarly edition

Słowa kluczowe: Maria Szeliga, Eliza Orzeszkowa, Warszawa, Paryż, korespondencja, XIX wiek
Keywords: Maria Cheliga, Eliza Orzeszkowa, Warsaw, Paris, correspondence, 19th century

Abstract

This text presents the results of a scholarly study of Maria Cheliga-Loevy's letters to Eliza Orzeszkowa. The article combines transcriptions of eight archival documents, an editor's note, and a list of symbols and abbreviations used. The edition has been prepared on the basis of manuscripts preserved in the Eliza Orzeszkowa Archive in Warsaw. The correspondence spans the period from 21 January 1878 to 2 March 1897, and the richness of the contexts it contains has enabled the preparation of explanatory commentary elucidating the content of the letters. The source material bears witness to the new intellectual impulses that influenced the author during her time in Paris, while also reflecting Eliza Orzeszkowa's activities. These letters, as autobiographical material, supplement the biography of a young Polish writer whose hard work earned her a place in the international feminist movement. They do not contain extensive information about individuals in Cheliga's circle, which allows for a more focused examination of her and the trajectory of her ideological development. The compiled correspondence provides an opportunity to trace episodes from her life in Warsaw and the French capital, vibrant with women's rights congresses. The letters touch upon ceremonial events in which the sender participated or intended to participate, as well as her journalistic initiatives together with the difficulties she encountered. They also testify to Cheliga's longing for the country from which she had to flee in order to avoid the consequences of her conspiratorial activities.

List I[1]

[Warszawa], 21 stycznia 1878 r.
Belwederska nu[mer] 21 miesz[kania] 8.

Ostatnia moja do Pani odezwa[2] był to raczej wybuch spowodowany różnymi okolicznościami, jakie w owej chwili mię przygniatały ciężkim brzemieniem. Pewną jestem, że z własnego doświadczenia znajomym jest Pani ten stan smutnej duszy bolem znękanej, w której żal, długo lodem milczenia ścięty, za jakimś cieplejszym czyjego serca powiewem, nagle przebija swą powłokę i wylewa się na zewnątrz… Otóż mój list był tą falą słów, której bym powściągnąć w danej chwili nie umiała ni powtórzyć teraz nie potrafiła. Że zaś wrażenia silne, pod działaniem których przedstawiamy się komuś, często źle nas przedstawiają – przebacz Pani, jeśli Ci się dziwnym wydał mój list poprzedni, i zechciej wnieść tylko, że pisała go drżąca bolem ręka i kierowały nią załzawione oczy.

Dziś niosę Pani podziękę za Jej życzliwe słowo i opierając się na wyrażonej mi życzliwości, streszczę moje myśli, zadania i marzenia, aby się dać poznać Tej, co okazała mi współczucie, gdy mi go jak zbawienia potrzeba było.

Otóż życie moje całe, ze wszystkimi dążeniami i objawami, zawarło się w pracy podwójnej – dla zyskania chleba za pomocą lekcji[3], dla podtrzymania ducha na literackim polu. Poza tym świat jest dla mnie albo teatrem, na którego widowiska patrzę z daleka, albo wielką rzeszą, do której przemawiam, choć z góry wiem, że słuchać nie umie i nie lubi. Ale gdy kto się urodził, przypuśćmy[!], krukiem – krakać musi[4]…

Dawniej z gorącą wiarą, że apostolstwo jest zadaniem najświętszym, garnęłam się do prawd i przedzierałam się gwałtem z ich sztandarem w dłoni, dziś… wiem, że najwięcej wrażeń na publiczności wywierają portrety. Więc je robię, kopiuję życie i staram się o jak największą prawdę kolorytu, a myśl w nich zawartą zostawiam do odgadnięcia patrzącym, każdy ją wyczyta zapewne inaczej, a przyszłość jeszcze może inaczej, ale byleby portret był jak żywy… tendencja przejawi się rysami.

---

[1] Edycja została przygotowana w roku 2023, w ramach pracy licencjackiej powstającej pod kierunkiem dr Joanny Lekan-Mrzewki. Dostęp do przekazów rękopiśmiennych – dzięki uprzejmości dr Iwony Wiśniewskiej.

[2] Sugerowany w tym miejscu list nie zachował się.

[3] Szeliga nauczała m.in. polskiej historii, której rozpowszechnianie było pod zaborami zakazane (Gajkowska 1992: 516; Pedersen 2017: 290).

[4] Nawiązanie do przysłowia: „Jeśli wchodzisz między wrony, musisz krakać jak i one" (Adalberg 1889–1894: 612).

Jedną z takich powieści[5] przesyłam Szanownej Pani – a proszę – nie zechciej do kosza niepamięci rzucać nazwiska

szczerej wielbicielki
Marii Szeligi.

[Wzdłuż lewego marginesu:] Zofia Mellerowa[6] poleciła mi wyrazić Pani przyjazne ukłony.

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz pożółkłego papieru żeberkowego w kolorze écru o wymiarach 115 × 180 mm. Zapisane cztery strony. Atrament fioletowy. W lewym rogu nagłówka czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL}

List II

Warszawa, 19 sierpnia 1878 r.
Plac za Żelazną Bramą n[umer] 2.

Szanowna Pani!

W tych dniach otrzymałam list, który mi daje miłą zawsze sposobność przypomnienia się Szanownej Pani – proszono mię, abym w interesie zacnych ludzi przemówiła do Niej; rzecz jest taka:

[5] Część prywatnego księgozbioru Orzeszkowej zachowała się w Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku. W zbiorach tej instytucji pod sygn. 15217 znajduje się egzemplarz powieści Szeligi *Wyklęte dusze*, wydanej w 1878 roku pod pseudonimem Jerzy Horwat. Książkę tę czytano Orzeszkowej dopiero pod koniec roku, swoją negatywną opinię pisarka zawarła w grudniowym liście do Leopolda Méyeta (*Lz*, t. 2, s. 8). Krytyce poddawała zwłaszcza płytką fabułę utworu.

[6] Zofia Mellerowa (1848–1909) – warszawska pisarka, autorka nowel oraz utworów dramatycznych, publicystka, tłumaczka sztuk teatralnych, zwłaszcza z języka francuskiego i włoskiego. Towarzyszyła Szelidze w podróżach, m.in. w wyprawie do Drezna (zob. list do J.I. Kraszewskiego z 3 marca 1875 roku, rkps BJ, k. 139v). Zyskała uznanie dzięki jednoaktowym komediom poruszającym tematykę konfliktów małżeńskich. W twórczości były jej też bliskie założenia emancypacji kobiet. Środowisko literackie ceniło ją za umiejętność zręcznego dostosowywania powieści do adaptacji scenicznej; także Orzeszkowa miała w przyszłości, w przypadku *Meira Ezofowicza*, rozważać skorzystanie z jej pomocy (zob. list do L. Méyeta z 23 lipca 1893, w: *Lz*, t. 2, s. 135–137 oraz 368. W tym samym roku Mellerowa załączyła fragment sztuki *Hrabina Tea* w tomie *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866–1891)*, Kraków–Petersburg 1893). Po bezpośredniej korespondencji między nimi ślad się nie zachował. Zob. szerzej: *PSB*, t. 9, s. 408.

Pan Korwin-Chełmiński[7], młody literat wileńskich okolic, wraz z kilkoma protektorami wszelkiego umysłowego rozwoju[8] umyślili założyć współkę księgarsko-wydawniczą, w Wilnie, w celu wskrzeszenia zamarłego ostatnimi czasy ruchu literackiego w tym mieście[9]. Myśl ta nie potrzebuje, zda się, komentarzy, ale aby godnie odpowiedziała założeniu, potrzebuje rady, zachęty i współudziału osobistości znanych i uznanych w literackiej dziedzinie. Gdy między wydawnictwami nowo zawiązanej współki znajdzie się książka nosząca imie Pani[10], będzie to dobrą wróżbą i niewątpliwym powodzeniem dla stowarzyszenia pragnącego

[7] Wincenty Chełmiński (1850–1887), pseud. Korwin – poeta, literat oraz badacz wileńskiego życia kulturalnego. Korespondent czasopism warszawskich i galicyjskich, publikujący m.in. na łamach „Wędrowca", „Prawdy" czy „Kuriera Polskiego". Inicjator licznych przedsięwzięć (Zięba 1990: 192; *PSB*, t. 7, s. 279–280).

[8] W AEO nie zachował się żaden list Chełmińskiego z tego okresu. Nie wiadomo więc, kto jeszcze w pierwszych fazach był w ten pomysł zaangażowany. Orzeszkowa została inwestorką przedsiębiorstwa i z jej inicjatywy do spółki dołączył później doświadczony w zawodzie Wacław Makowski (przyszły kierownik księgarni). Wspólnikiem został też Stefan Romanowski, a subiektem Józef Rymołowicz, jednak w początkowych etapach powstawania firmy wydawniczej E. Orzeszkowa i S-ka żaden z nich nie uczestniczył.

[9] Spółka istotnie doszła do skutku. 5 sierpnia 1879 roku wydano zezwolenie na rozpoczęcie jej działalności, a 29 września tego samego roku księgarnię nakładową oficjalnie otworzono. Wykupiono w tym celu lokal istniejącej już, ale podupadającej księgarni. Drukowane prace jednak rozchodziły się słabo; wydawnictwo pozyskało tylko 15 prenumeratorów, gdy dopiero przy 3 tysiącach gwarantowane byłoby pokrycie kosztów własnych. Nadzieje pokładano w rozpowszechnieniu kalendarzy – był to towar cieszący się dużym popytem wśród mieszkańców okolicznych wsi i zaścianków, jednak ich kolportaż po wydarzeniach 1863 roku był przez generała-gubernatora objęty zakazem. W księgarni wydano ostatecznie dwa rodzaje kalendarza (wileński i litewski) przeznaczonego na rok 1882. Autorka *Marty* złożyła też podanie o umożliwienie wydawania w Wilnie polskiego dziennika.

Wkrótce w rosyjskiej prasie zaczęto zwracać uwagę na szkodliwe działanie wydawnictwa Orzeszkowej. Generał-gubernator Todtleben osobiście wizytował lokal, wystosowano też nakaz usunięcia polskich szyldów i ogłoszeń. W konsekwencji ucisku władz, stałej obserwacji budynku przez nieznane postacie i presji warszawskich krytyków – księgarnię w 1882 roku zlikwidowano. Do jej zamknięcia przyczynił się Chełmiński, który podjął się nielegalnej dystrybucji polskiego czasopisma, zamaskowanego jako pismo humorystyczne „Alfabet". Orzeszkowa współpracowała z nim pod pseudonimem „Bąk". Poczytność pisma była bardzo duża, jednak cenzura i władze rosyjskie połączyły „Alfabet" z kalendarzami, co miało fatalny skutek. O procedurze prawnej, wysiedleniu osób powiązanych z księgarnią do miejsc urodzenia i przyznanym Orzeszkowej 3-letnim nadzorze policyjnym (Jankowski 1964: 202–204). O funkcjonowaniu wydawnictwa zob. także: Zięba 1990: 191–206 oraz Rosiak 1938.

[10] Nakładem księgarni wydano następujące prace Orzeszkowej: *Patriotyzm i kosmopolityzm. Studium społeczne* (1879), *„Pokociło się" i „Dam nogę". Scena z życia dwóch braci* (1880), *Widma* (1881), *Sylwek Cmentarnik* (1881) i *O Żydach i kwestii żydowskiej* (1882). Ukazały się również publikacje autorstwa osób takich jak: Maria Konopnicka, Waleria Marrené-Morzkowska, Edmund Jankowski, Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska, Leopold Méyet, Piotr Chmielowski, Jan Karłowicz, Michał Bałucki, Edward Lubowski, Włodzimierz Spasowicz, Walery Przyborowski, Henryk Wernic i Antoni Skórkowski.

przynosić swemu społeczeństwu jak najlepszy plon literacki; idzie też o pozyskanie Jej głosu w sprawie kierunku i wyboru spółki wydawniczej.

O to wszystko, zanim pan Korwin sam prosić będzie Szanowną Panią[11], zobowiązał mię, bym się udała z tym, uprzedzając zapytaniem, czy Pani zechce udziałem swoim wesprzeć poczciwe usiłowania tego kółka ludzi pragnących szczerze przysłużyć się naszemu czytającemu światu.

Skłoniona przezeń do tego pośrednictwa, jakkolwiek nie pochlebiam sobie bynajmniej, by mogło cóś wpłynąć na sympatię do zalecającej się samej przez się zresztą sprawy, rada jestem jednak, że mogę przy tym zapytać o zdrowie Szanownej Pani i powtórzyć Jej wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Maria Szeliga

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz papieru żeberkowego w kolorze écru o wymiarach 132 × 210 mm. Trzy strony zapisane, jedna pusta. Atrament czarny. Niewielkie brązowe plamy przy prawej krawędzi trzeciej strony. W lewym rogu nagłówka czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL. Fragment: *Pan Korwin-Chełmiński* […] do słów: […] *naszemu czytającemu światu* drukowany w: *Kalendarium*: 290; Jankowski 1964: 181}

List III

[Warszawa][12], 14 lutego 1879[13] r.

Szanowna Pani!

Po długiej i dość ciężkiej chorobie, gdym wróciła znów do zajęć zwykłych i uwolniła się spod przewagi fizycznej strony mego jestestwa, pierwszą książką, jaką rozpoczęłam zawieszone chwilowo[14] życie umysłowe[15], był *Meir Ezofowicz*[16]. Wrażenie odniesione z tego dzieła, jest tak silne i głębokie, że nie mogę

[11] Do spotkania Orzeszkowej i Chełmińskiego mogło dojść na przełomie sierpnia i września w podwileńskich Werkach, gdzie w 1878 roku inicjator projektu pracował w zarządzie dóbr księcia Wittgensteina. Orzeszkowa zmierzała w tym okresie do Wilna (Wiśniewska 2014: 290).

[12] Uzupełniono na podst. korespondencji autorki prowadzonej z J.I. Kraszewskim.

[13] W atg.: 187<8>9<.

[14] W atg.: chwilow<e>o<.

[15] W atg.: życie <do> umysłowe.

[16] *Meir Ezofowicz* – powieść obyczajowa Elizy Orzeszkowej wydana w grudniu roku 1878 z datą 1879. Wcześniej ukazywała się w odcinkach na łamach czasopisma „Kłosy" (nry 653–689 z 1878 roku). Fabularnie ogniskowała się na społeczności niewielkiego żydowskiego miasta. Portretowała konflikt pokoleń, rodzinną legendę, a nade wszystko problematykę wykluczenia. Książka zawierała liczne ilustracje autorstwa Elwiro Michała Andriollego.

się powstrzymać, aby nie[17] wyrazić kilkoma słowy gorącego uwielbienia dla ducha, który wysnuł z siebie taki promień jasny i czysty, a tyle wielkich prawd wydał przy tym blasku tak widnych, a zazwyczaj w tak nieprzedartych, ukrytych ciemnościach… Po przeczytaniu *Meira*, wzruszona do głębi, myślałam długo, jak ogół nasz chrześcijański, co dzień, co chwili, postępuje podobnie owemu Kamiońskiemu panu[18], ile własnych grzechów takich naliczyć bym mogła… jak myśmy nierozważni… ile Pani głębiej duchem i sercem wniknęła w wielką ideę równości i miłości powszechnej, bratniej; i im więcej myśli tych gromadziło się w mej głowie, tym entuzjastyczniej zapragnęłam podziękować Pani za nie, choćby wchodząc w prawa dane dedykacją dla „ziomków z dobrą wiarą i wolą pragnących światła i pokoju”[19]. Czy wielka liczba ludzi odczuje i zrozumie *Meira*, nie wiem… Chciałabym, żeby tak było, ale że młode, gorące serca uderzą szlachetnym zapałem wobec takich myśli i w taką obleczonych formę – o tym Pani musisz być przekonaną, i dlatego mam nadzieję, że Ją nie zadziwi ani nie rozśmieszy moja odezwa. Jeśli wykracza w czymkolwiek jakim ustawom konwencjonalno-towarzyskim, niechaj mię tłumaczą przed Panią: *Meir* tuż spoczywający na mym stole i – niestety! – nigdy niepogodzona z konwenansem natura najszczerszej Pani wielbicielki

Marii Szeligi.

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz pożółkłego papieru żeberkowego w szarym kolorze o wymiarach 115 × 180 mm. Zapisane cztery strony. Tusz fioletowy. W lewym rogu nagłówka czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL. Fragment: […] *wzruszona do głębi* […] do słów: […] *miłości powszechnej, bratniej* […] drukowany w: *Kalendarium*: 307–308. W *Kalendarium* lekcja: „kamionskiemu”}

[17] W atg.: aby <go> nie.

[18] Dziedzic Kamioński, bohater powieści *Meir Ezofowicz*, szlachcic. Opisywany jako człowiek łagodny i dobrego serca. Posiadacz pól zboża, dworu i gorzelni. Latami oszukiwany na produkcji wódki, którą Żyd Kamionker wytwarzał w nadmiarze i wywoził, by sprzedawać z własnym zyskiem. Gdy dwór i szopa ze zbożem stanęły w ogniu, mieszkańcy Szybowa współczuli Kamionkerowi, bo uznawano go za przedsiębiorcę, od którego tysiące wiejskich rodzin stały się całkowicie finansowo zależne.

[19] Uwzględniając datę listu, można wnioskować, że Szeliga korzystała z pierwszego wydania wspomnianej powieści. Pełna dedykacja brzmiała wówczas: „Wszystkim ziomkom moim, z dobrą wiarą i wolą pragnącym światła i pokoju, bez względu na to, gdzie i jak oddają oni cześć Bogu – powieść tę poświęcam” (Orzeszkowa 1879).

List IV

[Warszawa][20], 8 maja 1879 r.

Szanowna Pani!

Z przyjemnością podejmuję się zebrania wiadomości o przemyśle warszawskich kobiet[21], wedle wskazówek, i w końcu lata całą wiązkę informacyjną złożę w Pani ręce, rada, że mi się zdarzyło choć tak drobną zrobić Jej przysługę[22].

Co do owego projektu, przyznaję, że mię Pani przekonała o słuszności wymagania kompetencji w zajęciu księgarskim, której, naturalnie, praktycznie nie posiadam. Bądź więc Pani pewną, że odmowa ta nie wyrządziła mi żadnej przykrości – po odczytaniu Jej słów zrozumiałam, że powody są zupełnie słuszne.

Życząc Pani zdrowia, o którym wciąż mię dochodzą niepokojące wieści[23],

---

[20] Uzupełniono na podst. korespondencji autorki prowadzonej z J.I. Kraszewskim.

[21] Wiosną roku 1879 Orzeszkowa podjęła się opracowania erudycyjnej rozprawy *O równouprawnieniu kobiet*. Planowano jej wydanie w wileńskiej oficynie. Autorka kompleksowo omawiała temat, analizując los kobiet w świetle różnych kultur i epok, w tym: w pierwotnych społecznościach, „w prawie Manu, w nauce buddyjskiej, w *Starym Testamencie*, u Konfucjusza, w starożytnej Grecji i Rzymie, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, u Germanów, w wiekach średnich i nowożytnej Europie" (por. Wiśniewska 2014: 311).

Choć praca była syntezą danych obrazujących m.in. prawną sytuację kobiet wielu europejskich państw, z wyszczególnieniem stanu i statystyk dotyczących konkretnych miast, Warszawa wymieniona nie została. Jak można przeczytać w liście Orzeszkowej do Z. Miłkowskiego (T.T. Jeża) z 20 czerwca 1879 roku (*Lz*, t. 6, s. 46): mimo napisania większości planowanego materiału, ukończenie rozprawy uniemożliwiły jej problemy ze wzrokiem.

Koncepcja publikacji uległa zmianie; rok później, w 1880 roku, Orzeszkowa postanowiła projekt rozbudować i stworzyć trzyczęściową monografię (*O kobietach. Rzut oka na społeczne i historyczne położenie kobiet*), a do poprzedniego rękopisu już nie wróciła. O dowodzeniu istnienia dwóch rozpraw pisano w artykule *Nieznana rozprawa o kobietach (Równość wobec prawa, pracy i wiedzy, czyli proste rozwiązanie kwestii)* (Wiśniewska 2010: 96–97). *O równouprawnieniu kobiet*, a także *Los i stanowisko kobiéty pierwotnej* oraz *O kobiecie indyjskiej* (zachowane rozdziały drugiej pracy) z brulionów przedrukowano w *Publicystyce społecznej* (Orzeszkowa 2020).

O podziale ambitnego dzieła na części (*Kobieta w historii*, *Kobieta spółczesna* i *Kobieta polska*) oraz o zmianach, które w tamtym czasie dokonały się w jej światopoglądzie, Orzeszkowa pisała do T.T. Jeża 10 lipca 1880 (*Lz*, t. 6, s. 104–105), zaś w korespondencji z Karłowiczem konsultowała treści, załączyła spis książek wykorzystywanych podczas zgłębiania tematu (*Lz*, t. 3, s. 16–19 oraz wykaz twórców podany w komentarzu do listu przez E. Jankowskiego, s. 368–371). Najbardziej ceniła cztery tomy *Histoire du luxe privé et public depuis l'antiquité jusqu'à nos jours* autorstwa Henri'ego Baudrillarta – jak podała I. Wiśniewska, w AEO pod sygn. 248 zachowały się notatki pisarki z ich lektury (Orzeszkowa 2020: 431).

[22] Niniejszy raport nie zachował się.

[23] Od sierpnia poprzedniego roku Orzeszkowa przejawiała dokuczliwe objawy zaćmy miękkiej (określanej też jako katarakta czy „katar powiek"), tj. stopniowego zmętnienia soczewek oczu. Korzystała z pomocy wileńskich okulistów, w tym cenionego dra Zenona Cywińskiego, który w listopadzie odwiedził ją w Grodnie i zlecił kurację. Z perspektywy czasu, w 1889 roku, Orzesz-

i powodzenia w Jej księgarskim przedsięwzięciu[24], proszę tylko liczyć na mnie, jeśli się sposobność zdarzy, jako na serdeczną Twą[25] wielbicielkę.

Maria Szeliga

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz pożółkłego papieru żeberkowego w kolorze écru o wymiarach 130 × 210 mm. Trzy strony zapisane, jedna pusta. Atrament czarny. Drobne plamy od tuszu w prawym dolnym rogu pierwszej strony. W środkowej części drugiej strony odbite ślady od atramentu z podpisu. W lewej części nagłówka czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL}

List V

Paryż, 3 lipca 1885 r.
5 Cité [du] Cardinal-Lemoine

Szanowna Pani!

Przez dzienniki[26] doszły mię smutne wieści o klęsce, jaka dotknęła Grodno i dom Pani[27]. Podobno płomienie pochłonęły nawet część rękopismów przygo-

kowa pisała, że wówczas cały rok musiała nosić ciemne okulary i „nic nie robić" (list do W. Maleszewskiego, *Lz*, t. 8, s. 94). W grudniu zdradzała poważne obawy, że wzrok na dobre pogrzebie już jej karierę literacką. Uznawała nawet *Meira Ezofowicza* za „łabędzią pieśń" swojej twórczości, zob. *Kalendarium*: 300 oraz *Lz*, t. 1, s. 112. Z ogarniającej ją rozpaczy najczęściej zdawała relację L. Méyetowi: „Bez niej [pracy umysłowej] wszystko mi wygląda czarno i mglisto. […] Boję się czasem, abym na tym punkcie pomięszania[!] umysłowego nie dostała" (list z 20 grudnia 1878, *Kalendarium*: 301). Informowała go też: „[…] wolno mi będzie pracować przy świetle dziennym dwie godziny, przy sztucznym – nic wcale" (list z końca grudnia 1878, *Lz*, t. 2, s. 7). Pisarka rozważała zatrudnienie sekretarki. Została nią Maria z Siemaszków Obrębska (1853–1916); o istotnej roli, którą odegrała w życiu Orzeszkowej, zob. w mps *Wspomnienia o Elizie Orzeszkowej* Marii z Wyganowskich Giedroyciowej w *Dniach* (Orzeszkowa 2001: 27).

Nie zachował się list Orzeszkowej z początku maja 1879, w którym musiała najprawdopodobniej narzekać na zaostrzenie choroby oczu. Cywiński odpowiedział, przepisując krople i zalecając ograniczenie czytania.

[24] Zob. przypis 3 do listu z 19 sierpnia 1878 roku.

[25] W atg.: <s>T<wą.

[26] W tym przypadku mogło chodzić o 37. numer „Kuriera Polskiego w Paryżu" z 1 lipca 1885. W dziale *Rozmaitości* zamieszczono notatkę, której treść pokrywa się ze słowami Szeligi. Redakcja pisma położyła też nacisk na sytuację Orzeszkowej i stan jej rękopisów.

[27] 10 czerwca 1885 roku w Grodnie doszło do rozległego pożaru. Jak we wspomnieniach pisał Maksymilian Obrębski, w ciągu dwunastu godzin ponad 7 tysięcy mieszkańców znalazło się nagle „bez dachu, odzieży i chleba" (Obrębski 2019: 61). Ogień rozpoczął się w żydowskiej części miasta. Straż pożarna do pomocy wzywała jednostki z Wilna oraz Białegostoku (Wiśniewska 2014*:* 633). Gdy płomienie strawiły stację telefoniczną, miasto zostało pozbawione łączności i wystawione na żywioł. Poprzez drewniane chodniki pożar dotarł też do żydowskiego szpitala i szkoły, spalił więzie-

towanych do druku! [28] Serdeczne współczucie skłania mię do wynurzenia wobec Szanownej Pani żalu, iż w tak bolesnej chwili osobiście na co bądź Jej pożyteczną nie jestem. Wyobrażam sobie zarazem, jak pognębiające wrażenie wywiera na Panią widok strasznej nędzy dręczącej, jak słyszę, ludność spalonego miasta! Choć od lat kilku, losów koleją, poza granice rodzinnej ziemi oddalona nie mogę też i ja, obojętnie, a zwłaszcza bezczynnie, pozostawać wobec nieszczęścia wzywającego pomocy rychłej i skutecznej. Niestety! Na razie możność moja w przyłączeniu się do ogólnych składek jest bez porównania[29] od chęci mniejszą – lecz – po namyśle osądziliśmy wspólnie z moim mężem[30], iż i z naszych zasobów coś zaczerpnąć się da, a choć drobna ofiara może przyniesie pożądane plony. Zabraliśmy się tedy do pracy. Ja piszę, po polsku, powiastkę dla dzieci, mąż mój, jako ilustrator[31] i artysta z zawodu, urozmaici tekst rysunkami. Kliszę[32] tutaj wykonaną wyślemy wraz z rękopismem do Warszawy, przeznaczając oryginał rysunków na sprzedaż

---

nie, dzwonnicę, filię banku państwowego, sąd, aptekę i wiele innych budynków. Gwałtowny ogień trwał łącznie trzydzieści jeden godzin. O tragedii władze carskie błyskawicznie zakazały pisać. Z domu Orzeszkowej zostały gruzy; pożar pochłonął znaczną część księgozbioru pisarki, zniszczeniu uległy także listy, autografy dzieł i latami prowadzone notatki. Sama pisała ten temat w pierwszym felietonie z cyklu spisywanego tuż po tragicznych wydarzeniach (Orzeszkowa 1885: 24). O pożarze zob. więcej w: *Kalendarium*: 663–666 i nast.

[28] W liście do Erazma Piltza Orzeszkowa notowała o noweli *Germania*, która była w ostatniej fazie pisania, a zostały z niej trzy kartki. Z kolei z powieści *Ardelion* miało zachować się kilka rozdziałów (*Lz*, t. 1, s. 196–197).

[29] W atg.: >bez<porównania.

[30] Mowa o Edwardzie Loevym (1857–1910), polsko-francuskim malarzu i rysowniku żydowskiego pochodzenia. Kształcił się artystycznie w Warszawie oraz na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium; do Paryża przeniósł się na stałe w roku 1880. Tworzył zwłaszcza w nurcie postimpresjonizmu. W jego dorobku malarskim można znaleźć portrety, weduty i sceny rodzajowe. Jednak domeną jego artystycznej działalności były ilustracje. O postrzeganiu Loevy'ego przez środowisko francuskie zob. w rozdziale *Rysunki ilustracyjne p. Loevy'ego i sukcesy artysty w Paryżu* (Zapolska 1959: 334–335). Za portret Zapolskiej przyznano mu brązowy medal podczas Powszechnej Wystawy Światowej w Paryżu w roku 1900. W roku 1888 namalował dwa portrety pod pseudonimem Chéliga. Zob. Szczawińska 1993: 126–127.

[31] Swoje prace Loevy zamieszczał w krajowych czasopismach takich jak „Tygodnik Ilustrowany", „Tygodnik Powszechny" czy krakowski „Świat", w Paryżu zaś jego szkice publikowano m.in. na łamach „Revue Encyclopédique", „L'Univers Illustré", „L'Illustration", „Le Monde Artiste", „Revue Universelle" i „Le Petit Blue". Był też autorem cyklu rysunków z genewskiej ceremonii pogrzebowej Józefa Ignacego Kraszewskiego dla „Kłosów" (nr 1137 z 14 kwietnia 1887 roku) oraz wykonał ponad 5 tysięcy rysunków dla wydawnictwa Éditions Larousse – odpowiadał za większość portretów umieszczonych w siedmiotomowej encyklopedii *Nouveau Larousse Illustré* (Paris 1897–1904) pod red. C. Augé. W momencie pisania listu był po zilustrowaniu książki G. Montorgueila *Les trois apprentis de la rue de la Lune* (Paris 1884), a od roku 1888 liczba publikacji zwartych, dla których przygotowywał oprawę graficzną, miała się sukcesywnie zwiększać.

[32] W nomenklaturze introligatorskiej klisza to określenie na metalową matrycę służącą do tłoczenia grafik na masową skalę. Kwestię wysokich cen ich wykonania poruszono w artykule *Introligatorstwo polskie na drodze do uprzemysłowienia w XIX i 1. połowie XX wieku* (Pokorzyńska 2013: 68–69).

dla pokrycia kosztów druku i papieru. Cały zaś dochód ze sprzedaży książeczki[33], którą postaramy się uczynić popularną tak, aby każdemu dziecku przyniosła pożyteczną rozrywkę, przeznaczamy na pogorzelców grodzieńskich, naturalnie, bez różnicy wyznania ni pochodzenia. Wybraliśmy pośrednictwo dzieci ze względu[34], że ono bodaj będzie tutaj najwłaściwsze. Literatura dziecinna jest u nas uboga, a rodzice, zważywszy cel wydawnictwa, chętniej mu dadzą poparcie. Dochód wreszcie będzie napływał dłużej, zwiększając się w epoce Gwiazdki, to jest wśród zimy, kiedy największa troska zasiada u progu nędzarzy.

Piszę zaś o tym do Szanownej Pani dlatego, iż zapewne w Grodnie utworzonym został jakiś komitet do czuwania nad biednymi i zbierania składek[35]. Nie wątpię, że Pani, lub panna Kościałkowska[36], stoicie na jego czele[37]. Pragniemy

---

[33] Na podstawie literatury przedmiotu nie udało się konkretnie ustalić, o jaką książkę dla czytelnika dziecięcego chodziło. Należy jednak odnotować, że w tym samym roku z inicjatywy P. Chmielowskiego wydano w Warszawie zdobioną drzeworytami antologię *Światełko. Książka dla dzieci napisana zbiorowo przez grono autorów polskich*, w której Szeliga zamieściła złożone z 6 części opowiadanie *Stasia*, zaś Orzeszkowa utwór o pt. *Przygoda Jasia*.

[34] W atg.: wz<l>g<lędu.

[35] Utworzyły się właściwie trzy komitety pomocy mieszkańcom Grodna. Rozporządzenie o powstaniu oddziału damskiego wydano 15 czerwca, a przewodniczyły mu Augustyna Juliewna z Dawydowów (żona gubernatora) i Eliza Orzeszkowa. Dwa męskie oddziały ostatecznie się połączyły. Utworzonym oddziałem zarządzali: gubernator Aleksander Nikołajewicz Potiomkin i jego zastępca I.F. Iskrycki. Członkami zespołu byli m.in. dr Józef Kościałkowski oraz Stanisław Nahorski (od 1883 roku prezes grodzieńskiego oddziału Towarzystwa Dobroczynności). Za kwestie finansowe odpowiadał Bank Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Komitety gromadziły łącznie około 400 osób (*Kalendarium*: 667).

[36] Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska (1844–1926) – powieściopisarka, eseistka, tłumaczka literatury angielskiej, francuskiej i włoskiej. Związana całe życie z Grodnem przyjaciółka Orzeszkowej. Jej debiutem było współtworzone z autorką *Marty* opowiadanie *Złota hrabinka* (1877). Nakładem księgarni Orzeszkowej w 1881 roku ukazała się jej praca *Władysław Syrokomla. Studium literackie*. W piśmie okolicznościowym *Dla pogorzelców* (red. A. Pług, Warszawa 1885) zamieszczono jej krótki aforyzm *Iskra* (s. 20).

[37] Orzeszkowa od początku angażowała się w pomoc poszkodowanym mieszkańcom Grodna. Wnosiła, że „spłonęły właśnie te ulice miasta, przy których mieszkali ci, co by mogli […] wspierać i ratować – gdyby ich dobro było nie zginęło. Z 12 adwokatów 3 tylko ocaliło część swego mienia; z 30 lekarzy – kilku; z trzech rejentów – jeden" (*Kalendarium*: 668). Oprócz zarządzania komitetem pod nieobecność gubernatorowej – rozsyłała liczne apele i prywatne listy z prośbami o wsparcie, bezpośrednio dbała o setki rodzin i tworzyła wykazy pilnie potrzebnych rzeczy. Cieszyła się ogólnym zaufaniem; o publikowanych przez pisarkę odezwach zob. *Kalendarium*: 670–675.

Z listów Zyndram-Kościałkowskiej do Orzeszkowej wysłanych w 1885 roku nie wynika, by ta osobiście była w pomoc pogorzelcom zaangażowana. Latem nie kontaktowały się, we wrześniu i październiku Zyndram-Kościałkowska przebywała u krewnych w litewskich miejscowościach takich jak Poławeń i Zabłocie. W korespondencji poruszała kwestię utrudnionego kontaktu z innymi, problemów z pocztą (po powrocie do Zabłocia rok później narzekała: „Taka tu trudność komunikacji na odległość, taka odległość od dworca kolei i od poczty, że się czuję niby odciętą od całego świata, pozbawiona wieści z domu […]" – list z 11 października 1886, rkps AOE, sygn. 800, k. 15v).

więc, aby jak tylko książeczka się ukaże, dochód z niej wpływał w upoważnione ręce. A może też, za odezwą tegoż komitetu, którykolwiek z panów wydawców druk wspaniałomyślnie ofiaruje, coby biednym przyczyniło dochodu, gdyż suma osiągnięta ze sprzedaży rysunków zamiast opłacać koszta, wróciłaby do ich kasy.

Oprócz tego celu, wierzyć mi proszę, iż pragnęłam wyrazić Szanownej Pani, jak dalece odczuwam dotykającą Ją stratę; a załączając szczere życzenia lepszych chwil, pozostaję zawsze z głębokim dla Niej uznaniem i sympatią.

Maria Szeliga-Loevy

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz papieru żeberkowego w kolorze écru o wymiarach 132 × 210 mm. Zapisane cztery strony. Atrament czarny. Na pierwszej stronie dopisek ołówkiem (najprawdopodobniej ręką archiwisty): *Szeliga*. W lewej części nagłówka czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL}

List VI

Paryż, 5 listopada 1891 r.
278 Rue St Jacques.

Droga, Najlepsza Pani,

jaką serdeczną przyjemność sprawił mi list Wasz, Droga Pani, trudno słowami wyrazić. Najbardziej mię raduje, że odczuliście, z jak głęboką szczerością płynęło mi z duszy dla Was prawdziwe uznanie i cześć[38]. Bo też im szerzej zapoznawałam się ze sprawą, której oddajecie życie Wasze, i tym jaśniej występowała mi, i to od

Po pożarze była też zaabsorbowana stanem zdrowia sióstr, matki i ciotki, które jej towarzyszyły. Głównym źródłem jej wiedzy o losach Grodnian była prasa, notowała: „Jak tam ludzie płaczą i zgrzytają zębami dowiaduję się ze »Słowa« tylko. […] Są to jedyne nicie wiążące nas z Grodnem, gdzie nie mamy ani kąta, ani żywej duszy…" (19 września 1885 roku, rkps AOE, k. 2r), czytała także „Wiek" oraz *Wspomnienia* Orzeszkowej w „Kraju".

[38] W tym roku miał odbyć się warszawski jubileusz z okazji 25-lecia pracy twórczej Elizy Orzeszkowej. Do wydanego z tej okazji 19. numeru pisma „Świat" Szeliga wysłała artykuł o tytule *Pisma E. Orzeszkowej w kwestii kobiecej*. Jak wiadomo z listu do L. Méyeta z 25 października 1891 tekstem Szeligi Orzeszkowa była szczególnie poruszona. Autorka tekstu nazwała jubilatkę „najwierniejszym jakoby kronikarzem doli niewieściej" (*Kalendarium*: 965–966), podkreślała, że nigdy nie uzależniała tematów swoich utworów od upodobań tłumu, zwróciła uwagę na osobiste problemy, którym Orzeszkowa nie pozwoliła zakłócić swojej pracy literackiej, a w odniesieniu do powieści *Pan Graba* Szeliga posłużyła się określeniem „objawienie" (*Kalendarium*: 456–462). O komplikacjach z organizacją tych uroczystości zob. w monografii *Eliza Orzeszkowa* (Jankowski 1964) i w relacji członkini jubileuszowego komitetu (Bojanowska 1930).

dawna, ta rzetelna zasługa Wasza, i widziałam i widzę plony tego Waszego posiewu, moja Droga Pani… Kiełkują one w wielu umysłach dopiero, a w innych już wydały owoce, ale niewątpliwie Wasza praca objęła i przeniknęła w te obszary. Kochamy Was, czcimy i cenimy serdecznie, a im światlejsze przed nami otwierają się drogi, tym więcej Was kochać, czcić i cenić będziemy… I dlatego zmęczenie Wasze[39], Droga Pani, choć aż nadto dobrze mi zrozumiałe, ulgę znajdować musi w tym przeświadczeniu, że to gorące umiłowanie sprawy, te siły, i te lata, jakie daliście nam w ofierze, nie poszły na marne. Wielkie były cele, którym tak odważnie oddaliście całą duszę, ale i wielkie już są rezultaty i przyszłość niezawodnie jeszcze lepszą będzie.

Żal mi tylko, że osobiście Wam tego powtórzyć nie mogę, i wielu innych rzeczy, które papierowi powierzyć trudno. Och, gdyby na to pozwoliły nieubłagane warunki, jakżebym ochotnie teraz wróciła i nabyte doświadczenie i trochę umiejętności praktycznego kierunku zastosowała dla potrzeb swojskich. Ale w teraźniejszym stanie rzeczy wyrzec się muszę powrotu, a tylko ta pociecha mi pozostaje, że wszystkie drogi schodzą się u jednego celu. Dotąd jeszcze praca nasza, której dalekie echo odbija się w „Bulletynie”[40], zaledwo jest początkowa. Plan nasz i zakres jest bardzo szeroki, a mamy wszelkie dane, aby wierzyć, że ziszczenie naszych ideałów jest kwestią wytrwania i czasu. Trudności mamy niezmierne: dotychczas zbyt mała liczba kobiet rozumie dokładnie, czego dokonać jest w stanie solidarność i systematyczne dążenie w jednym kierunku. Garną się one dość chętnie do zjednoczenia, ale powierzchownie raczej przyjmując w nim udział. Stąd częste, a dla mnie przykre, opóźnienia w wydawnictwie „Bulletynu”, nieregularne nadsyłanie wiadomości etc. Stąd kłopoty różnorodne, których ciężar niekiedy wydaje nam się dotkliwy, ale krzepimy się, ufając w przyszłość. Od Nowego Roku mamy zamiar rozszerzyć trochę w „Bulletynie” dział artykułów programowych i mam nadzieję w Was, Droga Pani, że nam współpracownictwa Waszego nie odmówicie i obdarujecie nasze pisemko artykułem Waszego pióra[41]. Serdecznie byłabym Wam wdzięczną za jakikolwiek szkic z życia kobiet pracujących, za przedstawienie jakiej kobiecej niedoli, których niestety nie brak na każdym kroku, ale zazwyczaj mało się o nich mówi, zwłaszcza w druku. „Bulletyn” dotychczas współpracowni-

[39] Na przełomie października i listopada w Grodnie zapanowała tzw. „influenza” – grypa, w wyniku której Orzeszkowa z wycieńczenia prawie straciła przytomność, a Stanisław Nahorski zaczął pluć krwią. Rozwinęła ten temat I. Wiśniewska (*Kalendarium*: 967–968).

[40] „Bulletin de l’Union Universelle des Femmes. Revue Mensuelle” – wydawany przez Szeligę biuletyn Powszechnego Związku Kobiet; pismo paryskie o nakładzie miesięcznym, ukazujące się w latach 1889–1891. Każdy zeszyt zawierał biografię i portret kobiety wskazanej jako godną społecznej uwagi.

[41] Ostatni numer pisma ukazał się w sierpniu 1891 roku, toteż nie udało się zrealizować tego zamiaru.

kom swoim nie jest w stanie wypłacić się inaczej, jak tylko tym, że każdy zamieszczony artykuł czytany bywa na wszystkich stronach świata i tłomaczony i cytowany w rozmaitych krajach. Prosimy też o artykuły – jak o dary – ale ze względu na sprawę śmiem Was, Pani Droga, prosić o nie, wiedząc, żeście sercem i myślą z nami. Nasza zacna i uczona prezydentka, pani Royer[42], żywo się interesuje krajem naszym i Wasze imie dobrze Jej znane. Powtórzę Jej Wasze wyrazy, gdyż wiem, ile radości Jej sprawią. Wycierpiała i ona bardzo wiele, i starość ma smutną, samotną, i tylko niespożyta siła umysłu podtrzymuje Ją dotąd u wyłomu.

Błogosławieństwo Wasze i pocałunek sercem całym przyjęłam jak dobrą wróżbę i otuchę na dalsze zapasy życia. Pozwólcie mi, Pani Droga, że dłoń Waszą spracowaną do ust przycisnę[43] z serdecznym uczuciem wdzięczności i przyjaźni.

Maria Szeliga-Loévy

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz pożółkłego papieru żeberkowego o wymiarach 177 × 226 mm. Zapisane cztery strony. Atrament czarny. Znak wodny: ORIGINAL // ALBION MILL. W lewym dolnym rogu pierwszej i trzeciej strony czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL}

List VII

Paris, Le 22 avril 1895 an.
271 Rue St Jacques.

Chère Madame,

excusez-moi de vous écrire en français. Mais, après seize ans de séjour à Paris, il m'est plus facile, hélas, d'exprimer ma pensée dans cette langue qui m'est devenue familière. Vous savez, d'ailleurs, combien on a été méchant et injuste

[42] Clémence-Auguste Royer (1830–1902) – francuska erudytka, laureatka Orderu Legii Honorowej, samokształcąca się naukowczyni, pisarka i publicystka. Pozostawiła po sobie bogaty i różnorodny dorobek literacki, obejmujący prace z zakresu filozofii, ekonomii, logiki, antropologii oraz wielu pokrewnych dziedzin. Zasłynęła z przekładu *O powstawaniu gatunków* (1862) Karola Darwina. Reprezentowała ruch wolnomyślicielstwa, promowała postęp społeczny, podkreślając, że nie ma biologicznych podstaw patriarchatu. Wygłosiła cykl cieszących się dużym powodzeniem i przeznaczonych wyłącznie dla kobiet wykładów z nauk ścisłych, logiki i filozofii, zorganizowała też liczne bezpłatne konferencje pedagogiczne m.in. na temat gramatyki czy teorii kosmologii. Współpracowała z pismami „Journal des économistes", „Le Temps", „Revue des Revues" i „Revue d'anthropologie" oraz feministycznymi periodykami „Journal des femmes" i „La Fronde". Na Międzynarodowym Kongresie Praw Kobiet w czerwcu 1889 roku pełniła funkcję honorowej przewodniczącej odpowiadającej za sekcję historyczną.

[43] W atg.: przycis<kam>nę<.

pour moi dans mon propre pays. Ici, j'ai trouvé la liberté de travailler et de produire, d'étudier sans encombre, de récolter en paix les fruits de mon labeur… Ne vous étonnez donc pas, si, peu à peu, j'ai abandonné les lettres polonaises, et je suis devenue écrivain français. Mais, en dehors de mes souvenirs douloureux, j'ai gardé encore un attachement cordial à ce qui vaut être aimé dans mon malheureux pays, et voilà, la preuve:

Le Directeur de la „Revue Encyclopédique", une des plus importantes revues parisiennes, a pris l'initiative de consacrer un numéro entier à la Femme. Il m'a autorisée d'inviter les femmes les plus marquantes de tous les pays à nous envoyer un fragment littérarie (25 à 30 lignes) qui sera publié avec le portrait de l'auteur et une courte biographie, afin de présenter au public de deux mondes (en Europe et en Amerique) la quintessence des meilleurs talents féminins de l'Univers. Je m'empresse de vous demander, chère Madame, vous, qui êtes la vraie gloire de notre pays, de nous envoyer le plus tôt possible un petit chef d'œuvre dont vous allez prouvez, qu'il y a, chez nous, un écrivain-femme de premier ordre! Et je serai toute fière, moi, de rappeler à nos lecteurs que notre pays est encore capable de produire Elisa Orzeszko, mon illustre compatriote.

Vous pouvez écrire en polonais, je me charge de la traduction.

Votre protégé, M. Tarkowski, va très bien. J'ai fait pour lui tout ce qu'il a été dans mon pouvoir. Mais les difficultés de trouver du travail à ce pauvre homme ont été terribles.

Quant à moi – dont vous aviez eu la bonté de demander des nouvelles – je ne regrette rien du passé, sinon le ciel gris et les forêts sombres de la belle Lithuanie. J'ai conquis ici, lentement, difficilement, mais pleinement une situation morale, dont je n'avais jamais rêver[!] dans ma première jeunesse. Les échos malveillants[44] de ma patrie me font pitié pour ceux dont[45] je deplore l'ignorance et la bêtise. Ils ne peuvent plus rien contre moi, mes confrères, plutôt faux-frères… Ma réputation ici, comme conférencière et écrivain, est établie et je me sens encore jeune et forte. Si je ne meurs pas trop tôt, l'avenir est à moi, aussi beau, que ma vie fut amère là-bas.

En attente de votre réponse et de votre article, je vous prie, chère Madame, d'agréer l'hommage de mon admiration, et le souvenir de mon amitié.

Maria Chéliga-Loevy
(Maria Szeliga)

[44] W atg.: mai<[-]>l<veillants.
[45] W atg.: <q[-]>don<t.

Tłumaczenie

Paryż, 22 kwietnia 1895 r.
271 Rue St Jacques.

Szanowna Pani,

proszę wybaczyć, że piszę do Pani po francusku. Jednak po szesnastu latach[46] pobytu w Paryżu jest mi, niestety, łatwiej wyrażać mą myśl w tym języku, który stał mi się bliski. Wie Pani zresztą, ile podłości oraz niesprawiedliwości spotkało mnie we własnym kraju. Tutaj, znalazłam swobodę pracowania i produkowania, uczenia się bez przeszkód, zbierania w spokoju owoców mego trudu… Nie dziw się więc, Pani, że stopniowo porzuciłam polskie litery i stałam się francuską pisarką. Ale poza przykrymi wspomnieniami, zachowałam jeszcze serdeczne przywiązanie do tego, co warto kochać w moim nieszczęsnym kraju, a oto dowód:

Dyrektor „Revue Encyclopédique”[47], jednego z najważniejszych pism paryskich, podjął inicjatywę, by poświęcić cały numer Kobiecie[48]. Upoważnił mnie do

[46] 17 marca 1880 roku Szeliga przebywała jeszcze w Warszawie, co wskazywałoby, że spędziła w Paryżu piętnaście lat.

[47] „Revue Encyclopédique” – francuski miesięcznik założony w 1819 roku przez Marca-Antoine'a Julliena de Paris. Ukazywał się regularnie do 1835 roku, następnie pismo reaktywowano na krótko w latach 1845 i 1880. Jego dłuższy okres działalności przypadał na lata 1891–1899, gdy wznowienia podjęło się wydawnictwo Éditions Larousse. W 1895 roku stanowisko dyrektora sprawował George Moreau (1848–1901).

[48] Projekt sfinalizowano ponad półtora roku później, jako specjalne wydanie pisma zatytułowane *Les Femmes et les Féministes* z 28 listopada 1896. Szeliga zamieściła w nim dwa artykuły, *Les Hommes féministes* oraz *Evolution du Féminisme*, a we wprowadzeniu do części *La Femme moderne par elle-même* pisarka podkreślała znaczenie szacunku do jednostek jako niezbędnym warunku ulepszania społeczeństwa. Zawarty tam wykaz, który Karen Offen w książce *Debating the Woman Question in the French Third Republic, 1870–1920* (Cambridge 2018) określiła jako „gwiezdny katalog”, gromadził informacje biograficzne na temat czołowych reprezentantek tamtych czasów, w tym: naukowczyń, pisarek, artystek, feministek, lekarek, prawniczek, pacyfistek, filantropek oraz kompozytorek. Zbiór opatrzono portretami kobiet, ich cytatami i faksymilami odręcznych podpisów, a całe zestawienie ozdabiały secesyjne ilustracje. Bohaterki katalogu pochodziły z licznych krajów europejskich oraz ze Stanów Zjednoczonych.

W biogramie Orzeszkowej podkreślono wysoką wartość artystyczną jej pióra, poruszanie problematyki antysemityzmu i wykorzystywanie swojego talentu w celu hojnej pomocy grupom społecznie pokrzywdzonym. Przedstawiono ją jako „feministkę szczerych idei”, czczoną, uwielbianą oraz tłumaczoną na wiele języków. Ponadto wskazano, że jest oddana idei dobra i sprawiedliwości (Cheliga 1896: 877). Wymieniono też kilka jej powieści (*Pan Graba*, *Nad Niemnem*, *Eli Makower*, *Mirtala*). Próbką tekstu, który czytelnik miał z pisarką identyfikować, był fragment prozy poetyckiej, zatytułowany jako *Do Niej*. Siedem lat później, w liście do A. Drogoszewskiego z 1903 roku załączyła ten utwór, pisząc: „Z czasów dawnych, sprzed wielu lat pozostała mi kartka dla siebie tylko napisana i naturalnie, że nie drukowana nigdzie, która dość wiernie ten stan duszy maluje. Zżółkła i zmięta leży w jakiejś pamiątkowej książce, jak o wieczorze życia kwiat zerwany w jego południe. Przepisuję ją tu dla Pana” (*Lz*, t. 4, s. 113–114). E. Jankowski w komentarzu (tamże, s. 363) potwier-

zaproszenia najwybitniejszych kobiet ze wszystkich krajów, do nadesłania nam literackiego fragmentu (25 do 30 wierszy), który ukaże się z portretem autorki oraz krótką biografią, w celu zaprezentowania publiczności z dwóch światów (w Europie i Ameryce) kwintesencji najlepszych kobiecych talentów Wszechświata[49]. Spieszę prosić Panią, która jest prawdziwą chlubą naszego kraju, o przysłanie nam jak najwcześniej małego arcydzieła, którym udowodni Pani, że jest wśród nas pisarką najwyższej klasy! A ja, będę bardzo dumna, że przypomnę naszym czytelnikom, że nasz kraj jest jeszcze zdolny wyprodukować Elizę Orzeszko, moją znamienitą rodaczkę.

Może Pani pisać po polsku, ja zajmę się tłumaczeniem.

Pani protegowany, Pan Tarkowski[50], ma się bardzo dobrze. Zrobiłam dla niego wszystko, co było w mojej mocy. Ale trudności ze znalezieniem pracy dla tego biednego człowieka były straszne.

Co do mnie – o co byłaś, Pani, tak uprzejma zapytać – niczego nie żałuję z przeszłości prócz szarego nieba i ciemnych lasów pięknej Litwy[51]. Zdobyłam tutaj, powoli, z trudem, ale w pełni, sytuację moralną, o której nigdy we wczesnej

---

dził, że tekst się wcześniej nie ukazał i podawał rok 1907 jako datę jego pierwodruku na łamach „Bluszczu" (nr 23) i „Kraju" (nr 18). Jak wskazano w 1950 roku, fragment *Do Niej* zamieszczono jako wariant ostatniego rozdziału powieści epistolarnej *Ad Astra* (Sikora 2013: 359–360). Do kanonu nie wszedł najprawdopodobniej z powodu cenzury. W zakończeniu książki fragment miał służyć jako patriotyczne słowa Seweryny. Drukiem ukazała się znacznie bardziej powściągliwa wersja.

[49] L'Union Universelle des Femmes, tłumaczoną w niniejszym opracowaniu jako Powszechny Związek Kobiet, przekładano również na język polski jako Unia Wszechświatowa Kobiet, co wyjaśniałoby dobrane przez Szeligę słownictwo. Z taką formą można spotkać się w publikacji *Melpomena polska na paryskim bruku. Teatralia polskie we Francji w XIX wieku* (Markiewicz, Sivert 1973: 343); z kolei Gabriela Zapolska w sprawozdaniu z Kongresu posługiwała się nazwą Unia Uniwersalna [Kobiet], tj. tłumaczeniem najbliższym oryginałowi (Zapolska 1959: 89).

[50] Tożsamości wspomnianego Tarkowskiego nie udało się ustalić. Jedyny ślad prowadzi do t. 8 *Listów zebranych*. W liście do Władysława Mickiewicza, datowanym na 10 listopada 1894 roku, Orzeszkowa donosiła jak następuje:

„Poważam się przedstawić i życzliwości Pana najserdeczniej polecić rodaka naszego, Pana Tarkowskiego, który przez wypadki życia rzucony do stolicy obcej i ogromnej potrzebuje bardzo ciepła serc swoich i szlachetnych, poparcia dłoni poważnej i wpływowej. Jest bliskim krewnym człowieka, któremu zawdzięczam wiele, synem matki niepokojącej się srodze o to jedyne dziecię. Uczyni mi Pan łaskę osobistą, jeżeli raczy zwrócić uwagę przychylną na los i położenie jego, przyczyniając się o ile podobna, do ich poprawy. Sercu Pana najlepszemu, przyjaźni dla rodaków, stosunkom i wpływom z całego serca sprawę tę polecam, a jakkolwiek osobiście nie znana Panu, czynię to z ufnością głęboką w Jego życzliwe chęci dla wszystkich, którzy na jakikolwiek sposób, lecz z całych sił swoich pracują dla przedmiotu wspólnej naszej miłości, boleści, trwogi i nadziei".

Lz, t. 8, s. 117. W komentarzu E. Jankowski zanotował brak informacji o życiorysie mężczyzny (tamże, s. 602).

[51] Obecność Szeligi na Kresach Wschodnich została potwierdzona w listach do J.I. Kraszewskiego. W okresie od 8 sierpnia 1875 do 17 lipca 1876 wśród miejsc swojego pobytu wymieniała Wilno, Dokszyce, Głębokie i Kijakowo.

młodości nie śniłam. Nieżyczliwe echa z mej ojczyzny wzbudzają we mnie litość wobec tych, nad których ignorancją i głupotą ubolewam. Moi współbracia czy raczej fałszywi bracia… nic nie mogą już uczynić przeciwko mnie. Tutaj moja reputacja, jako prelegentki i pisarki, jest ugruntowana, a ja znów czuję się młodą i silną. Jeśli nie umrę za wcześnie, przyszłość jest moja – równie piękna, jak gorzkie moje życie było tam.

W oczekiwaniu na Pani odpowiedź i artykuł proszę, by Szanowna Pani przyjęła słowa mego podziwu i wspomnienie mej przyjaźni.

Maria Chéliga-Loevy
(Maria Szeliga)

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz kratkowanego, korespondencyjnego papieru redakcyjnego o wymiarach 136 × 220 mm. Zapisane cztery strony. Nadruk w nagłówku: Revue Encyclopédique // MAISON LAROUSSE 19, RUE MONTPARNASSE. Poniżej prosty ornament. W lewym rogu zamknięte w okręgu logo wydawnicze spółki Éditions Larousse, w prawym drukowane: *Paris le* […] *189* […]. Atrament czarny. Przybrudzenie przy lewym brzegu drugiej strony. Znak wodny z inicjałami EM, ozdobnikiem i nadrukiem: YHL&F. W lewym dolnym rogu pierwszej strony i w środkowej części, przy prawym brzegu trzeciej strony czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL}

List VIII

Paryż, 2 marca 1897 r.
51 Avenue des Ternes.

Szanowna i Droga Pani,

udaję się do Pani z prośbą, nie wątpiąc, że wysłuchaną zostanie.

Znane jest Pani niezawodnie imie Clémence Royer[52], kobiety wielkiej wiedzy i nauki. Grono uczonych, literatów i feministek, powzięło myśl uczczenia tej znakomitej niewiasty. Dnia 10 marca br. wielki bankiet zgromadzi cały świat literacki i naukowy, i będziemy wszyscy składali sędziwej jubilatce zasłużony hołd uznania[53]. Ze wszystkich stron z zagranicy przyjdą listy i telegramy. Zgaduje

[52] Zob. przypis 5 do listu z 5 listopada 1891 roku.

[53] 10 marca 1897, istotnie, odbył się uroczysty bankiet w hołdzie Clémence Royer. Źródła podają natomiast dwie wzajemnie sprzeczne wersje informujące o jego organizatorach – zgodnie z pierwszą, podjęło się tego zadania ugrupowanie Ligue des bleus de Bretagne (wówczas funkcjonujące jeszcze pod nazwą Bretons de Paris), zob. *Causerie Parisienne. Mme Clemence Royer* (Néron

zacna Pani, o co prosić będę najznakomitszą polską pisarkę? O parę słów podpisanych Jej nazwiskiem, przesłanych pocztą czy telegrafem, byleby odczytanie ich dało sposobność wymienienia imienia i narodowości Pani.

Jakkolwiek list mój ostatni, pod wpływem wielkiego i słusznego rozgoryczenia do moich rodaków, napisany był po francusku, i w tym języku literackiego dorobku moralnego zdołałam osiągnąć nieco więcej, niżby mi byli na to „swoi" pozwolili na rodzimej niwie, jednak gdy żal się ukoił trochę, gdy panu Chmielowskiemu[54] jego błąd, w jakim pozostawał względem mej osoby, przebaczyłam po chrześcijańsku, gdyż nie wiedział zapewne, co czynił[55], pisząc niedokładne dane o mnie w swej historii literatury[56] – gdy wiem teraz, że wytrwaniem i złą wolę zwyciężyć można, z przyjemnością po polsku piszę znów, i choć obecnie na francuskim gruncie pracuję, rada jestem przy każdej sposobności duchom wielkim od ognisk naszych płonących światłem i ciepłem, ze szczerą, dobrą wolą służyć, głosząc między obcymi ich chwałę i cześć. I byłam też Pani wdzięczną serdecznie za nadesłanie mi do zbioru owej perełki[57], która tutaj na wszystkich głębokie zrobiła wrażenie.

Nie wiem, czy ów Numer „Revue Encyclopédique" doszedł rąk Pani? Celu ani doniosłości tego wydawnictwa w kraju naszym zupełnie nie zrozumiano. Ale osiągnięcie pochwał nie ma żadnego znaczenia wobec rzeczywistego plonu, z którego obecnie korzystają tutaj tysiące kobiet, bezsprzecznie mogące teraz śmiało występować z różnymi najsłuszniejszymi skargami, o których dawniej sły-

---

1902: 3); autorka biografii Royer wskazuje zaś inicjatorki w osobach Ghenii Avril de Sainte-Croix i Marguerite Durand z pisma „La Fronde", a Bleus de Bretagne przedstawia jako sponsorów bankietu z 1900 roku (Harvey 1999: 86, 95–96). Wydarzeniu przewodniczył Pierre Émile Levasseur, członek Instytutu Francuskiego, a spotkanie zgromadziło ponad 250 intelektualistów z kręgów naukowych, politycznych i kulturowych.

[54] Piotr Chmielowski (1848–1904) – historyk literatury, encyklopedysta, krytyk literacki. Autor ponad 2 tysięcy prac i artykułów, współtwórca programu pozytywistycznego. Publicysta związany z periodykami takimi jak: „Opiekun Domowy", „Przegląd Tygodniowy", „Niwa"; redaktor „Ateneum". Badacz zależności między twórczością literacką a środowiskiem społeczno-kulturowym. Zob. *PSB*, t. 2, s. 342–344. Nakładem księgarni E. Orzeszkowa i S-ka ukazała się jego rozprawa *Poezja w wychowaniu* (1881) oraz kompendium *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu* (1881). Korespondencję Orzeszkowej z Chmielowskim z lat 1881–1897 zawarto w *Lz*, t. 8 (s. 72–85).

[55] Sformułowanie użyte przez Szeligę jest aluzją biblijną, nawiązuje do słów Chrystusa na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią". Por. Łk 23,34.

[56] W zbiorze *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu* (1886) Chmielowski określił utwory Szeligi jako pozbawione plastyki. Możliwe jednak, że głównym problemem stało się podanie drukiem nazwiska po jej pierwszym mężu (Czarnowska). Dokładna data ślubu cywilnego Szeligi z Edwardem Loevym nie jest znana. Jednak w liście do Orzeszkowej z roku 1885 pisała już o malarzu jako o swoim małżonku. Por. s. 42.

[57] Zob. przypis 3 do listu z 22 kwietnia 1895 roku.

szeć nie chciano bez śmiechu. Co kraj, to obyczaj[58], a u nas może mniej niż gdziekolwiek znane są obyczaje francuskiego społeczeństwa, jego złe i dobre strony. Dłoń Szanownej Pani ściskam z uczuciem głębokiego poważania.

Maria Szeliga

{Atg. AEO, sygn. 800; złożony arkusz pożółkłego, gładkiego papieru w kolorze seledynowym o wymiarach 145 × 180 mm. Zapisane cztery strony. Atrament czarny. Drobne plamy przy dolnej krawędzi pierwszej i ostatniej strony. W lewym rogu nagłówka czarny, okrągły stempel: ARCHIWUM ELIZY ORZESZKOWEJ // IBL}

Nota edytorska

Uwagi ogólne

W skład prezentowanej edycji wchodzi osiem jednostek korespondencyjnych. Listy te zdeponowane są pod sygnaturą 800 w zbiorach Archiwum Elizy Orzeszkowej Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Podczas opracowywania źródeł korzystano bezpośrednio z zachowanych autografów. Zgromadzony zespół epistolarny dotychczas nie był publikowany, podobnie jak nie podejmowano się prób wydania pozostałej spuścizny korespondencyjnej jego autorki[59]; przykładowo publikacja *Maria Szeliga/Marya Chéliga: polska pisarka, francuska feministka?* (Magnone 2014: 275–286) prezentuje zaledwie wyimki z listów Szeligi kierowanych do Józefa Ignacego Kraszewskiego.

Ponieważ odpowiedzi Elizy Orzeszkowej się nie zachowały, zbudowanie dwugłosu korespondencyjnego było niemożliwe. Zebrany materiał uszeregowano zatem według porządku chronologicznego. Lektura listów poświadcza, że istniały jeszcze co najmniej dwie wiadomości Szeligi do autorki *Meira Ezofowicza*. Brakuje listu sprzed 21 stycznia 1878 roku, treść wskazuje też na korespondencyjny kontakt pomiędzy 19 sierpnia roku 1878 a 8 maja roku 1879. Nieznane są też losy raportu[60], który Szeliga miała wykonać przed końcem lata roku 1879.

[58] Polskie przysłowie (Adalberg 1889–1894: 350).

[59] Część informacji na temat adresatów oraz lokalizacji innych listów zgromadzono pod hasłem *Maria Szeliga* w *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* (t. 15, 1978: 642).

[60] Zob. list z 8 maja 1879 roku.

Edycję otwiera dokument z 21 stycznia 1878 roku, kończy zaś materiał datowany na 2 marca 1897 roku. Podstawę wydania stanowi komplet szesnastu nienumerowanych kart. Siedem listów sporządzono w języku polskim, a jeden w języku francuskim (datowany na 22 kwietnia 1895 roku). Zamieszczono go wraz z tłumaczeniem.

Korespondencję prowadzono w orientacji pionowej, drobnym w tej kwestii wyjątkiem jest dopisek marginesowy w pierwszym liście. W opracowaniu został on umieszczony bezpośrednio pod transkrypcją tekstu głównego, ze stosownym objaśnieniem (w kwadratowym nawiasie) dotyczącym jego lokalizacji w autografie. Notowano obustronnie, na składkach formatu folio. Wąskie, mocno prawoskrętne pismo Marii Szeligi-Loevy jest w przeważającym stopniu czytelne; nie sprawiało większych problemów w procesie transliteracji. Koperty nie zachowały się, jednakże karty listów noszą podłużne, pionowe i poziome (a w przypadku listów z 19 sierpnia 1878 i 8 maja 1879 roku symetrycznie krzyżujące się) ślady złożeń, sugerujące dostosowanie papeterii do ich formatów.

Każdy list opatrzono metryką, w której zawarto informacje dotyczące proweniencji dokumentu oraz jego stanu fizycznego. Mieszczą się w nich dane określające rodzaj i kolor użytego papieru, barwę atramentu, format, liczbę zapisanych stron, charakterystykę nadruków i znaków wodnych, a także informacje o mechanicznych uszkodzeniach lub zabrudzeniach papieru. Zasygnalizowano też adnotacje archiwisty oraz umiejscowienie i wygląd stempli, którymi w archiwum opieczętowano rękopisy. W przypadku gdy list bądź jego fragment zawarto już w jakiejś publikacji, w metryce podano odpowiedni adres bibliograficzny.

W transkrypcji tekstu głównego odwzorowano stosowane przez autorkę podkreślenia. Pojedynczą ciągłą linią wyróżniono wyraz „dzieci" (3 lipca 1885), « deux mondes » (22 kwietnia 1895) oraz odpowiednią frazę w tłumaczeniu. Pomniejszych podkreśleń z nagłówków jednak nie zachowano. Przywołany tytuł powieści zgodnie ze współczesną konwencją korektorską zapisano kursywą, natomiast krótki cytat z dedykacji oraz nazwy czasopism ujęto w cudzysłowy.

Strukturę architektoniczną listów zbliżono do autorskiej intencji. Intytulacje wyśrodkowano. Daty i miejsca z nagłówków, zgodnie z zasadą frekwencyjności, zostały ulokowane w prawym górnym rogu listu, podane w ujednoliconym układzie: miasto, data dzienna oddana cyfrą arabską bez zachowania końcówek fleksyjnych, miesiąc zapisany słownie i rok wyrażony cyframi arabskimi, z konwencjonalnie przyjętym skrótem od słowa „rok" (dla przykładu: Paryż, 5 listopada 1891 r.). Jeśli pisarka decydowała się podać dodatkowe informacje o adresie, umieszczono je w wierszu poniżej. Brakujące miejsca z III i IV materiału źródłowego uzupełniono po analizie listów Szeligi kierowanych

do Józefa Ignacego Kraszewskiego od 6 października 1879 r. (Warszawa) do 8 grudnia 1881 r. (Paryż)[61].

Delimitację ustalono na podstawie wyraźnego, logiczno-graficznego zasygnalizowania przez autorkę zamiaru wydzielenia kolejnej partii pisemnej wypowiedzi. W rezultacie wszędzie tam, gdzie jednoznacznie można było wskazać rozpoczęcie nowego wątku – wstawiono wcięcia akapitowe. Pierwszy wiersz starano się jednak zawsze podać od lewego brzegu kolumny, z zastrzeżeniem, że gdy nagłówek kończył się przecinkiem, tekst główny zaczynano małą literą. Wyjątek stanowi pierwszy list, który z uwagi na brak formuły adresatywnej rozpoczęto wcięciem, honorując wyróżnienie przyjęte w autografie. Submisje wynikające z kontynuacji poprzedniego zdania zapisano małą literą. Podpisy ulokowano przy prawej krawędzi kolumny.

Włączone do edycji komentarze mają formę przypisów: biograficznych, czysto edytorskich (informujących przy pomocy właściwych znaków o modyfikacjach tekstu), językowych (tłumaczących dziewiętnastowieczne oboczności słowotwórcze oraz wnoszących o podjętych decyzjach tłumaczeniowych), intertekstualnych (wskazujących oryginalne pochodzenie przytoczonych bądź sparafrazowanych fragmentów innych utworów), wreszcie też rzeczowych i encyklopedycznych (w tym m.in. wyjaśniających istotne konteksty, dane dotyczące funkcjonowania redakcji czasopism tudzież kwestie związane z bieżącą sytuacją życiową Orzeszkowej). W dostępie do części przywoływanych pozycji pomocne okazywały się zbiory Nowojorskiej Biblioteki Publicznej. Przebieg odautorskich zmian – polegających na wstawieniu bądź wykreśleniu pewnych elementów – również oddano w komentarzach[62].

Przypisy do oryginału listu w języku francuskim dotyczyły wyłącznie zmian fizycznych, dzięki czemu możliwe było zarejestrowanie subtelnych oznak procesu kształtowania się ostatecznego tekstu. Komentarze merytoryczne ograniczono do tekstu tłumaczenia.

Zasady transkrypcji

Tekst listów poddano ostrożnej modernizacji językowej i interpunkcyjnej. Aby zachować transparentność wprowadzonych ingerencji, poniżej wynotowano poszczególne rozwiązania.

---

[61] *Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego*, S. III: *Listy z lat 1863–1887*, t. 76, rkps BJ, sygn. 6536 IV, k. 155–167.

[62] Dla przykładu zob. przypis 4 przy liście z 3 lipca 1885 roku.

Konstrukcje z „e" pochylonym („é") zostały zastąpione „e" jasnym. W roku 1891 pierwszą formę zapisu litery usunięto z polskiej pisowni (Malinowski 2011: 278), co ze względu na szeroki zakres lat opracowywanej korespondencji miało tendencję do oddania tej zmiany. Decyzję podjęto jednak ze względu na fakt, że autorka kontynuuje użycie ścieśnionej samogłoski również w ostatnim liście, z roku 1897. Przyczyniły się do niej także zaobserwowane niekonsekwencje w stosowaniu przez korespondentkę znaków diakrytycznych w obrębie jednego manuskryptu. Potwierdzono to zjawisko na przykładzie par wyrazów: „literackiéj/literackiego" oraz „któréj/której". Dokonano więc m.in. następujących modernizacji: „raczéj – raczej", „owéj – owej", „wydawniczéj – wydawniczej", „kobiecéj – kobiecej".

Uwspółcześnieniu zgodnie z aktualnie obowiązującymi normami poddano pisownię majuskuł oraz minuskuł. Tego rodzaju zmiany wystąpiły w przypadku przymiotników tworzonych od nazw własnych miejscowości („Wileńskich – wileńskich", „Warszawskich – warszawskich", „Grodzieńskich – grodzieńskich"). Skorygowano zapis liter rozpoczynających zdanie po wykrzykniku („Niestety! na razie – Niestety! Na razie") i wielokropku, jeśli zmiana wyraźnie była wymagana. Ujednolicono niekonsekwentnie pisane zwroty grzecznościowe („szanownéj Pani – Szanownej Pani" i „droga Pani – Droga Pani"). Korekty w zakresie użycia małych i wielkich liter dokonano także w obrębie pisowni nazw świąt („gwiazdka – Gwiazdka"). Zachowano oryginalny zapis słów « la Femme » i „Numer", celem oddania zastosowanego przez autorkę wyróżnienia tych terminów. Nie wdrożono tej reguły w nagłówkach, gdzie w adresach przyjęto małą literę dla skrótu od numeru budynku („N[umer] – n[umer]").

Zabiegi modernizacyjne zastosowano w obrębie końcówek narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej rodzaju nijakiego i męskiego, np.: „którem – którym", „ciężkiem – ciężkim", „niewątpliwem – niewątpliwym", „księgarskiem – księgarskim", „niem – nim", „całem – całym", „serdecznem – serdecznym", „Znanem – Znanym". Analogicznie postąpiono w kwestii narzędnika liczby mnogiej: „różnemi – różnymi", „najsłuszniejszemi – najsłuszniejszymi".

Wszelkich ingerencji w większe struktury fleksyjne autorki powieści *Nic nowego pod słońcem* próbowano uniknąć. Niemniej pojawiło się pojedyncze odstępstwo od tej zasady. W konstrukcji „[…] prosić będę najznakomitszéj polskiej pisarki" uzgodniono formę biernika, którą oddano następująco: „[…] prosić będę najznakomitszą polską pisarkę".

Modernizacji poddano zapis przyimków i wyrażeń przyimkowych, nadając im pisownię łączną bądź rozłączną, w zależności od aktualnej konwencji. Np. „Po za (tem) – Poza (tym)", „zdaleka – z daleka", „w obec – wobec", „z pod – spod", „cobądź – co bądź", „cochwili – co chwili". Na pisownię rozłączną zdecydowano

się także w przypadku partykuły „nie" zespolonej z czasownikiem („niezrozumiano – nie zrozumiano") i wyrazu „jak" z przymiotnikiem w stopniu najwyższym („jaknajlepszy – jak najlepszy"). Cząstki „-by" i „-bym" oddano z zastosowaniem tej samej reguły (np. „którejbym – której bym", „jakżebym – jakże bym").

Skorygowano pisownię joty w przymiotnikach („konwencyonalno-towarzyskim – konwencjonalno-towarzyskim") oraz przysłówkach („entuzyastyczniéj – entuzjastyczniej"). Uregulowano także zapis rzeczowników: „tendencya – tendencja", „Marja – Maria", „Marya – Maria", „Zofja – Zofia", „kwestyą – kwestią", „dedykacyą – dedykacją", „sympatyę – sympatię", „Marji – Marii", „historyi – historii", „kompetencyi – kompetencji", „lekcyi – lekcji".

Uwspółcześniono pisownię wyrazów obcych i obcego pochodzenia. Literę „x" rozszerzono do „ks" („text – tekst"). Zredukowano też znaki podwojone; przykłady „illustrator – ilustrator", „kassy – kasy" i „summa – suma" odzwierciedlają zmiany wprowadzone w tym zakresie.

Wszystkie skróty zapisano zgodnie z dzisiejszymi normami: formę „r.b." przekształcono do „br.", a błędną formułę „ectę" oddano jako „etc.". Powszechnie stosowanych skrótów nie rozwijano. Ostatecznie uzupełnienia zasugerowano jedynie w nagłówkach (np. „miesz[kania]").

W edycji starano się zachować cechy idiolektu publicystki, w tym sformułowania pochodzące z rejonów Polski, w których dorastała i z którymi była związana. Utrwalono wielokrotnie powracającą w listach formę „imie", oddającą w wygłosie zanik rezonansu samogłoski nosowej „ę" charakterystyczny dla gwary kielecko-sandomierskiej, obrzeży regionu lubelskiego oraz gwary warmińskiej. Nie naruszano wariantywnej pisowni „tłumaczą" (w liście z 14 lutego 1879) i „tłomaczony" (5 listopada 1891) ze względu na różnice w artykulacji. W niezmienionym kształcie podano elementy językowe wynikające z fonetyki gwar wliczanych do dialektu mazowieckiego. W przypadku czasownika „przypuścmy" (21 stycznia 1878) zachowano brak akcentu ostrego zmiękczającego spółgłoskę bezdźwięczną „c"[63]. Dwukrotnie zapisany w pierwszym liście rzeczownik rodzaju męskiego „ból" użyty w narzędniku liczby pojedynczej oddano w postaci zgodnej z autografem („bolem"). Podtrzymano w ten sposób formę z „o" jasnym, funkcjonującym dawniej między innymi na terenach wschodniego Mazowsza. Zapisu zaimka rzeczownego „coś", pojawiającego się w rękopisach Marii Szeligi w dwóch wariantach – „cóś" (w liście z 19 sierpnia 1878) i „coś" (w liście z 3 lipca 1885) – nie ujednolicono. Przyjęte rozwiązanie podyktowały

[63] Ten sposób wymawiania spółgłosek średniojęzykowych znajdował odzwierciedlenie w dialogach mieszkańców wsi w środkowej części Warmii.

zwłaszcza miasta nadania poszczególnych listów. Historyczne przesłanki funkcjonowania „o" pochylonego w mazowieckich wokalizmach (Wieczorkiewicz 1966: 128) wpłynęły na decyzję o pozostawieniu tej formy w liście wysłanym do Orzeszkowej z Warszawy. Uznano, że różnica pisowni wskazanego zaimka w zestawieniu z materiałem paryskim dokumentuje diachroniczny progres, który nastąpił w idiolekcie autorki.

Celem zachowania słownictwa charakterystycznego dla dziewiętnastowiecznej polszczyzny starano się, by ingerencje leksykalne były minimalne. W kwestii odmian potwierdzonych w słownikach[64] jako funkcjonujących równolegle – uznawano postać z autografu. Zachowano więc określenia: „zaledwo", „ochotnie", „rękopism", „niechaj", „tedy", „możność". Wyjątek stanowi modernizacja pisowni „ztąd", w przypadku którego należało uwzględnić historyczny proces ubezdźwięcznienia spółgłoski w nagłosie. Przyjęto więc formę „stąd". Uwspółcześniono również archaiczny człon wyrazu „czemkolwiek", w transkrypcji podając zapis: „czymkolwiek". Ślady wahań nad wyborem odpowiedniej formy (np. „współki/spółki", „mię/mnie") pozostawiano bez wprowadzenia zmian.

W przypadku omyłek literowych decydowano się na korektę. Poprawiono zatem: „żaby – żeby", „chrześciański – chrześcijański" oraz występujące w autografach „błędy czeskie" („niteresuje – interesuje", « un écrivani-femme – un écrivain-femme »).

Prace edytorskie w zakresie interpunkcji obejmowały w pierwszej kolejności ostrożne usunięcie nadmiaru myślników i przecinków. Wyeliminowano przecinki m.in.: oddzielające grupę podmiotu od orzeczenia, występujące po okolicznikach czasu i sposobu oraz modulantach „otóż" i „poza tym" na początku zdania, przed skrótem „etc.", a także spójnikiem „i" w zdaniach złożonych współrzędnie łącznie. Bez przecinka oddano też wyrażenia połączone spójnikiem wyłączającym „ni" („Otóż mój list był tą falą słów, której bym powściągnąć w danej chwili nie umiała ni powtórzyć teraz nie potrafiła"). Z kolei znaki przestankowe należało uzupełnić wokół wstawionych przez Szeligę zwrotów grzecznościowych, na początku lub końcu zdań podrzędnych i między przydawkami równorzędnymi („[…] ze szczerą, dobrą wolą służyć…").

Myślniki w wielu przypadkach zastąpiono przecinkami, a sporadycznie występujące podkreślniki – używanymi w podobnym kontekście średnikami. Jednak

[64] Korzystano z takich pozycji jak: tzw. *Słownik wileński* (*Słownik języka polskiego*, cz. 1–2, red. A. Zdanowicz i in., Wilno 1861), *Słownik warszawski* (*Słownik języka polskiego*, t. 1–8, red. W. Niedźwiecki, J. Karłowicz, A. Kryński, Warszawa 1900–1927), *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, wyd. 18, Warszawa 1994, E. Umińska-Tytoń, *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Łódź 2001.

w niektórych passusach zachowano wydzielenie myślnikami; obrazuje tę decyzję przykład: „Jedną z takich powieści przesyłam Szanownej Pani – a proszę – nie zechciej […]". Dla powyższych uregulowań interpunkcyjnych nadrzędna była intencja autorki oraz zasady logiczno-składniowe.

W tekst listu zapisanego po francusku starano się ingerować w stopniu minimalnym. Aby zanadto nie naruszać warstwy językowej źródła, zachowano oryginalną morfologię i składnię, nanosząc zmiany jedynie w przypadku miejsc ewidentnie wymagających edytorskiej interwencji.

Emendacje w zakresie poprawności ortograficznej wprowadzono, posiłkując się przede wszystkim kolejnymi edycjami *Słownika Akademii Francuskiej*[65]. Jego poszczególne wydania – sięgające XVII wieku – pozwoliły prześledzić procesy słowotwórcze, a w następnym kroku nanieść zmiany, wynikające z braku znaków diakrytycznych. Akcent *aigu* (ostry) należało wstawić w przypadku rzeczownika prostego oddanego w autografie jako « un numero ». Forma bez wskazanego znaku nad samogłoską występowała w edycjach z lat 1694 oraz 1718, ale od 1740 r. wyraz był sukcesywnie zapisywany w postaci « un numéro », poddano go więc korekcie. Analogicznej modyfikacji wymagał czasownik regularny pierwszej grupy « récolter », który w formie akcentowanej notowany był poprzez całą historię swojej obecności w słowniku.

Zwrot grzecznościowy « chère » w środkowej części listu zachowano w formie z małą literą na początku, co odpowiada zasadom francuskiej ortografii, natomiast w przekładzie użyto majuskuły. Błędem było użycie przez korespondentkę powyższego przymiotnika w rodzaju męskim (« cher »); skorygowano tę omyłkę, opierając się na regułach ustalania związku zgody.

Uregulowania wymagała pisownia małych i wielkich liter nazw własnych w nagłówkach, dla przykładu: « rue St Jacques – Rue St Jacques », « avenue des Ternes – Avenue des Ternes ».

Dostosowano końcówki participe passé do zaimków osobowych w funkcji dopełnienia bliższego (COD): « Il m'a autorisé d'inviter – Il m'a autorisée d'inviter », jednakowoż nie naruszano błędnych struktur gramatycznych. Pozostawiono zatem konstrukcję « je n'avais jamais rêver » mimo prawidłowej w czasie plus-que-parfait formy « je n'avais jamais rêvé ».

Zabiegi modernizacyjne nie objęły sposobu zapisu nazwy geograficznej « Lithuanie ». Choć od drugiej połowy XX wieku to postać « Lituanie » jest szeroko rozpowszechniona, dziewiętnastowieczna forma « Lithuanie » nie jest obecnie

[65] Cyfrowa wersja słownika widnieje pod adresem: https://www.dictionnaire-academie.fr/ [dostęp: 23.02.2025].

przez kręgi językoznawcze całkowicie odrzucana[66]. W konsekwencji zachowano oryginalny zapis z manuskryptu.

Stosownie do dzisiejszej pisowni unormowano francuską interpunkcję. Konieczne okazało się usunięcie przecinków przed zaimkami względnymi (np. « dans cette langue, qui m'est devenue familière – dans cette langue qui m'est devenue familière », « rappeler à nos lecteurs, que – rappeler à nos lecteurs que »), w prostych wyliczeniach (« l'hommage de mon admiration, et le souvenir – l'hommage de mon admiration et le souvenir ») i, powtórnie, oddzielających podmiot od orzeczenia (« d'inviter […], à nous envoyer – d'inviter […] à nous envoyer »). Uzupełniono znaki przestankowe domykające dopowiedzenia (« Votre protégé, M. Tarkowski va très bien – Votre protégé, M. Tarkowski, va très bien ») i wtrącenia (« Ma réputation ici, comme conférencière et écrivain est établie – Ma réputation ici, comme conférencière et écrivain, est établie »), w tym wyrażenia wykrzyknikowe (np. « et voilà la preuve – et voilà, la preuve »).

Wykaz znaków edytorskich

< > – fragment wykreślony
> < – fragment wstawiony
[-] – nieczytelna litera
{ } – granice sporządzonych metryk
[ ] – edytorskie uwagi bądź uzupełnienia
[!] – zapis błędny lub nietypowy

Wykaz skrótów stosowanych w przypisach i metrykach

atg. – autograf
mps – maszynopis
rkps – rękopis
sygn. – sygnatura
Kalendarium – Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej
Lz – Listy zebrane
PSB – Polski Słownik Biograficzny
AEO – Archiwum Elizy Orzeszkowej
BJ – Biblioteka Jagiellońska
IBL PAN – Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

[66] Por. *Lituanien/lituanienne*, hasło w: *Dictionnaire de l'Académie française* [online], https://www.dictionnaire-academie.fr/article/A9L1061 [dostęp: 23.02.2025].

Bibliografia

Literatura podmiotu:

Korpus listów Marii Szeligi-Loevy do Elizy Orzeszkowej z lat 1878–1897, Archiwum Elizy Orzeszkowej, IBL PAN, sygn. 800.

Literatura przedmiotu:

Źródła niedrukowane

Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego, S. III: *Listy z lat 1863–1887*, t. 76, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 6536 IV, k. 139–174.

Korpus listów Wilhelminy Zyndram-Kościałkowskiej do Elizy Orzeszkowej z lat 1885–1886, Archiwum Elizy Orzeszkowej, IBL PAN, sygn. 800.

Źródła drukowane

Bojanowska Józefa (1930), *Fragment wspomnień z tajnego obchodu jubileuszu 25-lecia Elizy Orzeszkowej*, „Kurier Poranny", nr 109 z 19 i 20 kwietnia (dodatek świąteczny).

Chéliga Marya (1896), *La Femme moderne par elle-même*, „Revue Encyclopédique", vol. 6, nº 169: 841–895.

Néron Marie-Louise (1902), *Causerie Parisienne. Mme Clemence Royer*, „Les Débats", nº 118: 3.

Orzeszkowa Eliza (1954–1981), *Listy zebrane*, t. 1–9, oprac. Edmund Jankowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Orzeszkowa Eliza (2001), *Dnie*, oprac. Iwona Wiśniewska, IBL PAN, Warszawa.

Rozmaitości (1885), „Kurier Polski w Paryżu", R. 5, nº 37: 7–8.

Szeliga Maria (1891), *Pisma E. Orzeszkowej w kwestii kobiecej*, „Świat", nr 19: 456–462.

Opracowania

Adalberg Samuel (1889–1894), *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, wyd. z zapomogi Kasy Pomocy dla Osób Pracujących na Polu Naukowym im. d-ra J. Mianowskiego, Warszawa.

Chmielowski Piotr (1886), *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat dwudziestu*, A.W. Gruszecki, Warszawa.

Jankowski Edmund (1964), *Eliza Orzeszkowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

Magnone Lena (2014), *Maria Szeliga/Marya Chéliga: polska pisarka, francuska feministka?*, w: *Literatura niewyczerpana. W kręgu mniej znanych twórców polskiej literatury lat 1863–1914*, red. Krzysztof Fiołek, Universitas, Kraków: 275–286.

Malinowski Maciej (2011), *Ortografia polska od II połowy XVIII wieku do współczesności. Kodyfikacja, reformy, recepcja*, rozprawa doktorska, Katowice.

Maria Szeliga (1978), hasło w: *Bibliografia literatury polskiej* „*Nowy Korbut*", t. 15, *Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski*, red. Zygmunt Szweykowski, Jarosław Maciejewski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa: 641–643.

Obrębski Maksymilian (2019), *Na zgliszczach*, w: *Eliza Orzeszkowa. Pamięć kultury. Studia i głosy*, red. Jarosław Ławski, Swietłana Musijenko, Wydawnictwo Temida 2, Białystok–Grodno: 61–68.

Offen Karen (2018), *Debating the Woman Question in the French Third Republic, 1870–1920*, Cambridge University Press, Cambridge (GB).
Orzeszkowa Eliza (2020), *Publicystyka społeczna*, t. 2: *Rozprawy, studia, artykuły*, wprowadzenie i oprac. Grażyna Borkowska, oprac. ed. Iwona Wiśniewska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
Pokorzyńska Elżbieta (2013), *Introligatorstwo polskie na drodze do uprzemysłowienia w XIX i 1. połowie XX wieku*, „Acta Poligraphica", t. 1: 59–106.
Rosiak Stefan (1938), *Księgarnia „E. Orzeszkowa i S-ka" w Wilnie. 1879–1882*, Wydawnictwo Magistratu m. Wilna, Wilno.
Sikora Ireneusz (2013), *„Jeżeli ja nie opowiem, nikt nigdy wiedzieć nie będzie…". Rok 1863 w zapisach Elizy Orzeszkowej*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza", nr 6: 455–476.
Markiewicz Zygmunt, Sivert Tadeusz (1973), *Melpomena polska na paryskim bruku. Teatralia polskie we Francji w XIX wieku*, PWN, Warszawa.
Szeliga Maria (1893), *Krwawice (Sanguines)*, w: *Upominek. Książka zbiorowa na cześć E. Orzeszkowej*, G. Gebethner i Spółka, Br. Rymowicz, Kraków–Petersburg: 535–536.
Wiśniewska Iwona (2010), *Nieznana rozprawa o kobietach. (Równość wobec prawa, pracy i wiedzy, czyli proste rozwiązanie kwestii)*, w: *Poznawanie Orzeszkowej. W stulecie śmierci (1910–2010)*, red. Ireneusz Sikora, Aneta Narolska, Akademia im. Jana Długosza: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Częstochowa–Zielona Góra: 95–122.
Wiśniewska Iwona (2014), *Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej*, t. 1, IBL PAN, Warszawa.
Zapolska Gabriela (1959), *Publicystyka*, cz. 2, oprac. Jadwiga Czachowska, Ewa Korzeniewska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
Zięba Michał (1990), *Eliza Orzeszkowa jako księgarz i wydawca*, w: *W świecie Elizy Orzeszkowej*, red. Halina Bursztyńska, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków: 191–209.

Polski Słownik Biograficzny

Gajkowska Cecylia (1992), *Maria Loevy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, red. Władysław Konopczyński i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 515–517.
Rudzka Walentyna (1936), *Piotr Chmielowski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. Władysław Konopczyński i in., Polska Akademia Umiejętności, Kraków: 342–344.
Uziębło Lucjan (1948–1958), *Wincenty Chełmiński*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 7, red. Władysław Konopczyński i in., Polska Akademia Umiejętności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków–Wrocław: 279–280.
Wiercińska Janina (1992), *Edward Loevy*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, red. Władysław Konopczyński i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 515.
Zyga Aleksander (1975), *Zofia Mellerowa*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, z. 2–3, red. Emanuel Rostworowski i in., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 408–409.

Przykładowe pozostałe publikacje słownikowe

Dictionnaire de l'Académie française [online], https://www.dictionnaire-academie.fr [dostęp: 10.04.2023].

Pedersen Jean Elisabeth (2017), *Marya Chéliga-Loewy*, hasło w: *Dictionnaire des féministes. France – XVIIIe–XXIe siècle*, éd. Christine Bard, Sylvie Chaperon, Presses universitaires de France, Paris: 289–292.

Szczawińska Elżbieta (1993), *Edward Loevy*, hasło w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 5, red. Janusz Derwojed, Instytut Sztuki PAN, Warszawa: 126–127.

Umińska-Tytoń Elżbieta (2001), *Słownictwo polszczyzny potocznej XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Wieczorkiewicz Bronisław (1966), *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, PWN, Warszawa.